

„PANIE MAJSTER, PROSZĘ WAŚCI...” CZYLI MIANOWNIK W FUNKCJI WOŁACZA U RZECZOWNIKÓW MĘSKICH

Zjawisko zastępowania form wołacza przez formy mianownika u rzeczowników męskich w liczbie pojedynczej spotykane jest od dawna w polszczyźnie. Zwracali już na to uwagę niektórzy gramatycy na marginesie fleksji, bądź składni, nikt jednak, nie wyłączając Jana Łosia, nie omówił dokładniej tego zagadnienia, nie przedstawił jego ewolucji i zasięgu w dziejach języka polskiego. Nawet Henri Grappin w obszernym monograficznym opracowaniu fleksji polskiej ogranicza się do stwierdzenia, że mianownik w funkcji wołacza pojawia się sporadycznie już u Reja (panie *Józef*), a dzisiaj występuje w języku potocznym, w mowie poufalej (dans la langue familière) ¹.

Stanisław Szober w swej gramatyce, stanowiącej do dziś podstawowy podręcznik uniwersytecki, stwierdza, że „Niekiedy mianownika używamy w znaczeniu wołacza. Bywa to: 1. W mowie poufalej lub szorstkiej, szczególnie w imionach chrzestnych. Nap. *Józek, żegnam się! — Rozchmurz się, Michał! — Chłopiec, podaj wody! — Andrzej, zajeżdżaj!*; 2. W nazwiskach rodowych, szczególnie obcych, w połączeniu z formą wołacza od wyrazu *pan*. Nap. *Panie Buchman, panie Prusak*“ ². W trzecim wydaniu tej książki pod redakcją Witolda Doroszewskiego dodano jeszcze do tego uwagę: „Używanie form wołacza imion chrzestnych staje się dziś coraz rzadsze“ ³. Stwierdzenie Szobera nie oddaje w pełni stanu dzisiejszego w polszczyźnie, zwłaszcza w odniesieniu do nazwisk. Ostatnio poddał je słusznej krytyce Witold Mańczak, którego zdaniem „wołacz wszystkich nazwisk polskich bez względu na to, czy są pochodzenia obcego czy rodzimego, i bez względu na to, czy są używane z *pan* czy bez, jest zawsze równy mianownikowi“ ⁴.

Już w okresie staropolskim i średniopolskim mianownik w funkcji wołacza pojawiał się, jak wiadomo, często u rzeczowników żeńskich miękkotematowych, np.: *Bogurodzica, dziewica, Bogiem sławiena Maryja!*, *Błogosław dusza moja Gospodna* (Psałterz flor., ps. 102), *O Pafija!*, *O Żofija!* itp. Ko-

¹ H. Grappin, *Histoire de la flexion du nom en polonais*, Wrocław 1956, s. 56—7.

² S. Szober, *Gramatyka języka polskiego*, wyd. II, Lwów-Warszawa 1923, s. 356.

³ Jw. wyd. III, Warszawa 1953, s. 343.

⁴ W. Mańczak, *Odmiana nazwisk na -o*, „Język Polski” XLVII, 1967, s. 288.

chanowski t. I, s. 193, 241⁵. Podobnie było u rzeczowników męskich na *-a*, również u twaridotematowych, np.: Panye *Papistha* Komedia o mięsop.⁶ s. 541, Panie miły, *starosta* Rej⁷ s. 268, Mówilem ja tobie, *Chmura*, *Gaska*, błaznuj, panie *Ślasy*, Janie, mój *druzba*, księżę *kaznodzieja* itp. Kochanowski t.I, s. 179, 180, 188, 246, 255, panie *Dulemba*, panie *organista* Potocki⁸ t. I, s. 582, 585, Mości Panie *Wojewoda*, Widzisz, *Mazepa* Pasek⁹ s. 116, 233, panie *sofista* Fraszka mieszcz.¹⁰ s. 255, idź, *Chachuła*, nie mów nic, niecnotliwy *Dryśla*, gdybyś ty chciał, *Sztyła* Sowizrz.¹¹ s. 245, 251, 256 itp.

Rzeczowniki męskie zakończone na spółgłoskę rzadko przybierały w tym najdawniejszym okresie formę mianownika w funkcji wołacza. J. Łoś notuje tylko jedną taką formę z początku XVI wieku: „O najmiłościwszy Panie Jezuchryste, synu jedyny Panny Maryje, *Bóg i człowiek*“¹². Można tu dodać jeszcze wcześniejsze z Psalterza floriańskiego, np.: *Sluchay lud* moy ps. 49, w. 8 (w puławskim: *ludu*; łac. Audi, populus meus), *Slifz lud* moy ps. 80, w. 8 (tak też w puławskim; łac. Audi, popule meus)¹³.

Częściej mianownik w funkcji wołacza pojawia się u imion osobowych, np. w wieku XVI i XVII notujemy: panye *Hanus* Komedia o mięsop. s. 539, Hej, hej, *Józef*, trzeba mi was!, Już, *Józef*, opatrz dobrze przyjacioly wszytki, Postój, miły *Józef*, mało!, Dobry dzień, panie *Józef* Rej¹⁴ s. 50, 52, 119, 207, (tak 8 razy w tym utworze, obok: miły *Józefie*, Dobrze mówisz, *Józefie* tamże s. 10, 114 i nast.), Idziż ty, *Ruben*, naprzód!, Ale ty wędzy, miły *Ruben*, tam z nim pięknie rokuj tamże s. 17, 187, *Anakreon*, zdrajca stary,

⁵ J. Kochanowski, *Dziela polskie*. Wstępem i przypisami opatrzył J. Krzyżanowski. PIW, Warszawa 1955.

⁶ *Komedia o mięsopuście*. Z rękopisu z początku XVI wieku wyd. A. Kalina, Prace Filologiczne II, 1888, s. 538—563.

⁷ M. Rej, *Zwierzyniec*, wyd. Bruchnalski, Kraków 1895.

⁸ W. Potocki, *Ogród fraszek* t. I—II, wyd. A. Brückner, Lwów 1907.

⁹ J. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, PIW, Warszawa 1955.

¹⁰ *Polska fraszka mieszczańska*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948.

¹¹ *Antologia literatury sowizrzalskiej*, oprac. S. Grzeszczuk, Bibl. Nar., Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.

¹² *Gramatyka języka polskiego* (pięciu autorów), Kraków 1923, s. 295. NB Łoś uważa to zjawisko za składniowe, toteż w jego gramatyce historycznej nie ma o tym wzmianki (brak składni).

¹³ Por. też *Słownik staropolski* pod hasłem *Lud*.

Jan Hanusz przytacza ponadto z obu wymienionych psalterzy liczne mianowniki w rzekomej funkcji wołacza, np.: *swybaday lyfnyk* Flor. 108, *gospodzin* pomocz przines iemu Flor. 40, ne pogroszay me *potop* wodni Flor. 68 itp. (J. Hanusz, *Materyaly do historii form deklinacyjnych w języku staropolskim* (w. XIV—XVI), Kraków 1881, s. 9). Jest to chyba jawne nieporozumienie, polegające na tym, że autor uważa czasowniki *swybadaj*, *przynies*, *nie pogroszaj* za formy 2 osoby trybu rozkazuj, a tymczasem są to formy 3 osoby. Utwierdzić nas może w tym przekonaniu oryginał łaciński, w którym czytamy: *scrutetur fenerator*, *Dominius opem ferat illi*, *Non me demergat tempestas aque*.

¹⁴ M. Rej, *Żywot Józefa*, wyd. R. Zawiliński, Biblioteka Pisarzy Polskich, Kraków 1889.

Nie masz w swym łotrostwie miary, Ratuj, mężny *Herkules* Kochanowski t. I, s. 198, 225, Powiedz nam, *Morson* Szymonowicz ¹⁵ s. 6 (obok: *Morsonie* tamże s. 12), Żartuje Bog: Wej *Adam* itd. Potocki t. I, s. 221, *Andrys*, co też [...] słycać Pasek s. 246, Miły *Wojtas*, proszę cię Sowiżrz. s. 55, biegaj, *Wojtaszek!* Satyra mieszcz.¹⁶ s. 166, *Panie Gratis* tamże s. 247, 254 (obok: *Ty Gratisie* cnotliwy s. 248).

Od XVIII wieku formy te są coraz częstsze, np.: *Panie Berek* ¹⁷, *Gaul!* bierz miecz srogi, *Fergus!* gotuj strzały, *Filan!* Oskarże!, *Bracie! Salgar!* Krasicki ¹⁸ t. I, s. 175, 183, 207, Nie przeto, *Filon*, kochasz mię Karpiński ¹⁹ s. 290 (obok: *Filonie* tamże s. 285, 291), ty, *Lizys*, (...) dokazałeś tyle, Nie wiesz, *Polidor* Zabłocki ²⁰ t. V, s. 119, 85 (obok: *Lizysie, Polidorze* tamże s. 121, 84), Dzięki ci, *Pan* ²¹ tamże s. 23, *panie Janusz* Fredro ²² t. V, s. 181, 182 (wg autografu i pdr; w wydaniach warszawskich z r. 1871 i 1880 poprawiono na: *Januszu*), *Tomasz!* karabelę! Mickiewicz ²³ t. IV, s. 159, Hej, *Kasper!* *Maciej!* *Bartosz!* Korzeniowski ²⁴ t. IX, s. 426, *Franek!*, *Janek!*, *Adaś!* *Witold!* itp. Orzeszkowa ²⁵ t. VI, s. 94, 147, 159, t. VII, s. 68, 71, miło, *Kasprus* — co?, *Kasper*, podź!, *Jasiek!* Wyspiański ²⁶ s. 252, 324, 275 itd. itd.

W naszych czasach takie właśnie formy wołacza u imion własnych stają się powszechnie, zarówno w postaci podstawowej jak też w zdrobnialej, takie słyszy się w języku żywym, takie też dominują w utworach literackich, np.: Co ty tu, *Kaziuk*, robisz?, *Jędrak*, to ty?, *Felus!* zastanów się Iwaszkiewicz ²⁷ t. II, s. 249, 503, 588, Chodź, *Artur*, Powiedz, *Marek*, Słuchaj, *Edward* itp. Dygat ²⁸ s. 25, 37, 111, 178, Uważaj, *Franek*, Skąd się to wzięło, *Andrzej?* *Andrzejewski* ²⁹ s. 173, 175 itp.

Zjawisko zastępowania wołacza przez mianownik w imionach męskich zauważył już i jasno określił gramatyk Meniński, zaznaczając w paradygmacie deklinacyjnym przy imieniu *Jan*: „Vocat: *Janie*, vel similis est Nomi-

¹⁵ S. Szymonowicz, *Sielanki* (1614), wyd. J. Łoś, Kraków 1914.

¹⁶ *Polska satyra mieszczańska*, oprac. K. Badecki, Kraków 1950.

¹⁷ *Liber dramatum* r. 1732—50. W. Taszycki, *Wybór tekstów staropolskich XVI—XVIII w.* Warszawa 1955.

¹⁸ I. Krasicki, *Dziela* t. I, Warszawa 1829.

¹⁹ F. Karpiński, *Laura i Filon. Poezja polskiego Oświecenia*, Warszawa 1956.

²⁰ F. Zabłocki, *Dziela* t. I—V, Warszawa 1829.

²¹ Imię boga pasterzy.

²² A. Fredro, *Pisma wszystkie* t. I—XIV, w oprac. S. Pigonia, PIW, Warszawa 1955.

²³ A. Mickiewicz, *Dziela* t. I—XVI, Warszawa 1955.

²⁴ *Dziela Józefa Korzeniowskiego*, Warszawa 1871—1873, t. I—XII.

²⁵ E. Orzeszkowa, *Dziela wybrane*, w dwunastu tomach, Warszawa 1954.

²⁶ S. Wyspiański, *Dramaty*, oprac. L. Płoszewski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955.

²⁷ J. Iwaszkiewicz, *Opowiadania* 1918—1953, Warszawa 1956.

²⁸ S. Dygat, *Disneyland*, PIW, Warszawa 1967.

²⁹ J. Andrzejewski, *Wrześniowa oda. Intermezzo* [w:] *Ż wrześniowych dni*, Poznań 1969.

natiuo“, i trochę dalej: „Nota tamen saepè & praesertim in propriis Vocatiuum esse similem Nominatiuo“³⁰, ale dodaje, że bywa to w użyciu szczególnie w mowie potocznej, gwarowej („sic saepe in vulgari sermone vsurpanti“ s. 25). Podobny stan notuje Kopczyński, ale w przeciwieństwie do Meśnińskiego nie podaje żadnej wzmianki o nacechowaniu dialektycznym tych form: „W imionach osobowych użyć możemy pierwszego przypadku zamiast piąty, np. *Staś* zamiast *Stasiu*“³¹. Tu można by jeszcze dodać, że zdaniem Sztochla mianownika zamiast wołacza używa się u imion zdrobniałych na -ś złożonych co najmniej z dwóch sylab „np. *Waluś*, *Wicus*, albo: *Walusiu*, *Wicusiu*“, natomiast jednosylabowe typu *Staś* muszą się kończyć na -u: *Stasiu* (wbrew Kopczyńskiemu)³².

Analogicznie do imion również nazwiska, których czasem nie sposób odróżnić od tych pierwszych, od dość dawna w funkcji wołacza przybierają formy mianownika, zwłaszcza jeżeli towarzyszyły im określenia *pan*, *mości-pan* itp. Pierwszy przykład znajdujemy już u Kochanowskiego: *Mój laskawy panie Fogelweder*³³. Potem są coraz częstsze, np.: *A ty, Bandyszel*, biegaj do Marcinka Anonim-Protestant³⁴ s. 124, *Mnie wielce M[i]lo[ści]wy Panie Pasek* Pasek s. 225, *Mości Panie Rodkiewicz* Krasicki s. 129 (2 razy), *M[o]ści Panie Dziwakiewicz* Bohomolec³⁵ s. 77, 120, *Panie Fryponier*, *Mospanie Friponier*, *Paltot!* Słyszysz mię *Paltot!*, *Paltot!* Zabłocki t. I, s. 214, 218, t. IV, s. 39, 12 (obok: *Paltocie* tamże 13, 24, 31, 40), Słyszysz, *Starymond!* (przekrecone frywolnie z *Klyrymond*) tamże t. V, s. 71, *Mospanie Jurowicz!*³⁶, *M[o]ści Panie Werner* (obok: *Wernerze*)³⁷, *Panie Miechodmuch* Bogusławski³⁸ s. 36 (obok: *Panie Miechodmuchu* tamże s. 42), *Panie Bryndus* (obok: *mój Bryndusie*), *ty, Świstos*, ksyknij na kobiety tamże s. 40, 52, 61, *Panie Świderkiewicz*, *Panie Trzymalkiewicz*, *Panie Jenialkiewicz* Fredro t. V, s. 77, t. VII, s. 68, 72, 156, *Panie Narcyz*, *Narcyz... Narcyz...* bliżej tamże t. VII, s. 191 i nast., *Mości Papkin* tamże t. VI, s. 16 (obok: *Papkinie* s. 17, 53, 59), *Panie, Buchman*, *Panie Prusak*, *bracie Ryków* Mickiewicz t. IV, s. 197, 204, 261, *Hej, Frejend*, *wina nalewać* tamże t. III, s. 149 (obok: *Frejendzie* s. 154), *panie*

³⁰ F. Mesgnien Lotharingo, *Grammatica seu institutio polonicae linguae*, Gdańsk 1649, s. 20, 25.

³¹ O. Kopczyński, *Grammatyka dla szkół narodowych, na klasę II*, wyd. III, Warszawa 1784, s. 28.

³² A. Sztochel, *Grammatyka historyczno-krytyczna języka polskiego*, Warszawa 1854, s. 78.

³³ Z listu Kochanowskiego. Przytacza Z. Klemensiewicz w książce: *Historia języka polskiego*, t. II, Warszawa 1965, s. 216. Por. też W. Mańczak, *op. cit.* s. 19.

³⁴ Anonim-Protestant, *Erotyki, fraszki, obrazki, epigramaty*, Kraków 1903.

³⁵ F. Bohomolec, *Staruszkiewicz. Komedia*, Warszawa (wiek XVIII, b.r.).

³⁶ *Pieniacz*. Anonimowa komedia w trzech aktach, Warszawa 1775.

³⁷ Anonimowa komedia z XVIII wieku, a. II, sc. 2, a. III, sc. 6 (brak karty tyt.).

³⁸ W. Bogusławski, *Cud, czyli Krakowiaki i Górale*. Wydanie z rękopisu, Berlin 1841.

Pasek, Panie *Chrzyszcz* z *Jemioly Słowacki*³⁹ t. III, s. 101, 284, Panie *Paulik Rzewuski*⁴⁰ s. 171, 172, 176 (obok: Panie *Pauliku* s. 272, 273), Panie *Pszenickiewicz*, panie *Pazurkiewicz* *Korzeniowski* t. IX, s. 445 i nast., t. X, s. 130 i nast., Panie *Jaśmon!* Panie *Bohatyrowicz!* *Orzeszkowa* t. VIII, s. 182, No, ja cię, *Horst*, *ostrzegam*, mości *Horst Żeromski*⁴¹ t. VII, s. 46, 50, panie *Kotdunowicz*, *Hładyłowicz!* zawołał pan referent, *Mular!* spać do oficyny, *Mykietiu!* *Mykietiu!* *Lam*⁴² t. I, s. 277, t. II, s. 54, 62, 121, Nie rób sobie nic z tego, *Pagatowicz* *Bałucki*⁴³ t. II, s. 203, Panie *Fujarkiewicz*, No, *Ciuciumkiewicz*, naprzód! tamże t. III, s. 82, 130 (obok: *Ciuciumkiewicz* za mną s. 131), panie *Czepiec*, *Wyście, Czepiec*, w gorącości *Wypiański* s. 199, 200, 323, panie *Frycz*, panie *Michalik* *Boy*⁴⁴ s. 50, 52, Panie *Marszałek* *Iwaszkiewicz* t. II, s. 547, *Durczok*, a coś ty taki zawzięty tamże s. 436, *Hawrot!* — wołam, *Hawrot!* — krzyczę *Putrament*⁴⁵ s. 147, ty, *Paszkot*, obejmiesz pierwszy działon *Zieliński*⁴⁶ s. 328, itd. itd.

Znamienne, że w XVI i XVII wieku forma mianownika w funkcji wołacza u nazwisk męskich spółgłoskowych występuje jeszcze nader rzadko i to zdaje się tylko w wyrażnie obcych (*Fogelweder*). Zasadniczo jest tu zachowana normalna forma wołacza, np.: *Kosie*, *Montanie*, *Firleju*, *Radziwille* *Kochanowski* t. I, s. 162, 318, t. III, s. 31, 45, 157, *Jordanie*, *Korwinie*, *Pieniążku*, *Radziwile* *Potocki* t. I, s. 164, 201, 202, 210, *Wilku* *Lubelski* (...). I ty *Herniewicz*, I *Różanowicz*, *Szwanie*, *Reksie* *Kontrreform.* satyra s. 241, 286, 314 itd. Dopiero od XVIII wieku formy mianownika wypierają powoli wołacz, choć jeszcze w XIX wieku nierzadkie są formy tradycyjne, np.: *Geldhabie*, *Lisiewicz*, *Smakoszu* *Fredro* t. I, s. 158, 190, 207, 210, t. III, s. 315, *Lelewelu*, *Pelikanie*, majorze *Płucie* (tu w wypowiedzi *Rosjanina Rykowa*) *Mickiewicz* t. I, s. 93, t. III, s. 235, t. IV, s. 260, *Gralonie*, *Kostrynie*, *Ślazię* *Słowacki* t. III, s. 10 i nast., obok wykazanych już oboczności: *Papkin* // *Papkinie*, *Frejend* // *Frejendzie*, *Pawlik* // *Pawliku*, *Ciuciumkiewicz* // *Ciuciumkiewicz* itp.

O ile omówione zjawisko u imion osobowych zostało zauważone przez gramatyków dość wcześnie (*Meniński*), o tyle u nazwisk nie stwierdzono tego wyrażnie do drugiej połowy XIX wieku. Cytowany już *Sztachel* pisze wprawdzie, że poza imionami zdrobniałymi „wszelkie inne imiona mogą mieć przypadek V l. p. taki, jak przypadek I”⁴⁷, ale podkreśla, że ma to za-

³⁹ *J. Słowacki*, *Pisma*, t. I—IV. Wyd. Brockhousa, Lipsk 1894—1998.

⁴⁰ *H. Rzewuski*, *Pamiętniki Soplicy*. Z autogr. oprac. Z. Szwejkowski. Kraków 1928.

⁴¹ *S. Żeromski*, *Dziela*, pod redakcją S. Pigoń, Warszawa 1956.

⁴² *J. Lam*, *Dziela literackie*, t. I—IV, PIW, Warszawa 1956—1957.

⁴³ *M. Bałucki*, *Komedie*, t. I—III (*Pism wybranych* t. X—XII), Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956.

⁴⁴ *Boy & Taper* (*Żeleński i Noskowski*), Szopka krakowska „Zielonego Balonika“, Kraków-Warszawa (1911).

⁴⁵ *J. Putrament*, *Ten i tamten brzeg mostu*. [w:] *Ż wrześnieowych dni*, Poznań 1969.

⁴⁶ *S. Zieliński*, *Bemklau. Dragony. Przed świtem. We mgle wrześnieowej*. jw.

⁴⁷ *Op. cit.* s. 78.

stosowanie stylistycznie ujemne, w tonie lekceważącym. W przykładach jednak nazwisk nie wymienia. Dopiero po raz pierwszy wyraźnie stwierdza to Małecki na marginesie opisu składniowego użycia form przypadkowych. Jego zdaniem zachodzi to tylko w pewnych zwrotach, zwłaszcza wówczas, gdy dane nazwisko zostaje poprzedzone przez wyraz *pan* w normalnej formie wołacza, np. *Panie Rychter, panie Wyżga*⁴⁸. Stwierdzenie Małeckiego powtarzają do dziś, z pewnymi modyfikacjami, gramatycy i autorzy literatury poprawnościowej, nie bacząc na to, że nawet w czasach Małeckiego było ono trochę spóźnione w stosunku do języka żywego, i że w naszych czasach nazwiska mają z reguły wołacz równy mianownikowi⁴⁹. W Słowniku ortoepicznym Szobera, wydany ponownie i uzupełniony przez W. Doroszewskiego, podano zasadę, iż tylko nazwiska polskie na *-icz* oraz obcego pochodzenia zakończone na spółgłoskę „w połączeniu z formą wołacza »*panie*« przybierają w p o t o c z n e j mowie (podkreślenie moje J. Z.) formę mianownika; np.: *panie Rawicz! panie Buchman!*“⁵⁰. Witold Kochański, stosując się bezkrytycznie do tej zasady, wprowadza na własną rękę do Poradnika gramatycznego Gaertnera i Passendorfera takie oto formy: *Bystroniu! Stępnio! Kocie! Dąbie! Mechu!*, a nawet *Thorezie! Tassie!* (!)⁵¹. Ta bezsensowna zasada jest nie do przyjęcia w dzisiejszej polszczyźnie i nie rehabilituje jej nawet uwaga końcowa: „W niektórych utartych zwrotach forma mianownikowa wołacza jest w wyłącznym użyciu, np. jeżeli poprzedzamy nazwisko wyrazem *pan*: *panie Dudek! panie Świątlik! panie Szafraniec!*“⁵². Czyżby zdaniem autora w zwrotach mniej utartych należało mówić i pisać: *towarzyszu Kidasie!*, *obywatelu Wałachu!*, *kolego Baranie!*, *Głąbie*, do tablicy!? Można i tak, ale chyba tylko w celu wywołania powszechnej wesołości lub ośmieszenia nosiciela nazwiska.

Mianownik w funkcji wołacza występuje też powszechnie w nazwach własnych zwierząt, np.: Do nogi, *Burek!* Obudź się, *Mruczek!* Wio, *Siwek!* Hej, *Krasoń!* itp. Taką formę spotykamy już u Paska: *Robak!*⁵³ (...) hul w wodę! *Robak*, hul! hul! s. 333, 336, a w XIX wieku u Fredry: *Fawor!* sa tu! do nogi! t. VIII, s. 160, *Sultan*, huż! t. XI, s. 174, u Orzeszkowej: *Mucyk!* (...), pójdz tu, *Mucyk!* t. VI, s. 152 (obok: *Mucyku* tamże), *Mars! Mars!* (do psa) t. VI,

⁴⁸ A. Małecki, *Gramatyka języka polskiego, większa*, Lwów 1863, s. 288. Dokładnie to samo powtórzył autor potem w *Gramatyce historyczno-porównawczej* z roku 1879 (Por. t. II, s. 378).

⁴⁹ Por. W. Mańczak, *op. cit.* s. 288—9.

⁵⁰ S. Szober, *Słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. III uzupełn. Warszawa 1958 s. 713.

⁵¹ Por. H. Gaertner i A. Passendorfer, *Poradnik gramatyczny*, wyd. II. Przerobił i uzupełnił W. Kochański, Wrocław-Warszawa 1950, s. 124—130.

H. Gaertner, A. Passendorfer, W. Kochański, *Poradnik gramatyczny*, Wyd. V, PZWS, Warszawa 1964, s. 141—8.

⁵² *Op. cit.*, w. II, s. 130; wyd. V, s. 149.

⁵³ Imię wydry.

s. 47, t. VII, s. 71, Hej, *kasztan*, hej, hej! (...) Wolniej, *kasztan!* t. VI, s. 137, 140 itp.

Paralelnie z nazwiskami rozwija się wołacz niektórych wyrazów pospolitych, zwłaszcza tytułów oraz nazw zawodów. Przykłady mianownika w funkcji wołacza znajdujemy tu już od XVII wieku, np.: panie *kapral* Pasek s. 230, Za coś mię sk... synu, *kukuć* ⁵⁴, napastował? tamże s. 240, Dajże, *kantor*, *biesagi!* Sowiżrz. s. 113 (obok: miły *kantorze* tamże s. 401), Poproście wy, *magister*, Bóg ci zapłać, *magister* tamże s. 112, 113, Powiedz prawdę, *magister* Fraszka mieszcz. s. 124, (obok: *magistrze* s. 227), do was, *minister*, Panie *minister* Kontrreform satyra ⁵⁵ s. 325, 335, Ty, *kryksman* ⁵⁶, jako (...) wierzysz? tamże s. 371, zaświeć, *chłopiec!* Satyra mieszcz. s. 65, panie *instygator* ⁵⁷ Kitowicz ⁵⁸ s. 117, Mospanie *Guwerner* Bohomolec ⁵⁹ s. 12, mospanie *student* Bogusławski s. 44, Hej, słyszysz, *karczmarz!* daj gorzałki Fredro t. II, s. 61, panie *majster* tamże t. VI, s. 29, 31, t. XI, s. 136 i nast. panie *szlachcic* tamże t. IV, s. 105, 128, Panie *Klucznik* Mickiewicz t. IV, s. 201, 295, 296 (obok: Panie *Kluczniku* s. 234); a także: panie *Major!*, Panie *szlachcic*, Panie *Polak* u tegoż autora, ale w wypowiedzi Rosjanina Rykowa, a więc chyba zamierzona stylizacja językowa; Daj *doktór*, Dawaj *doktór!* Żeromski t. VII, s. 153, *Papuś*, ona nic nie wie tamże t. VIII, s. 173, Hej, *chłopak*, wiśniówki Boy s. 51, Panie *szlachcic* Iwaszkiewicz t. II, s. 251, Panie *naczelnik* tamże s. 543 (obok: Panie *naczelniku* s. 543), *Kelner!* znalazłem guzik w zupie Rola ⁶⁰ 1932, nr 17, s. 20, Panie *kasjer* (z filmu „Kapelusz pana Anatola”), panie *klient* (Z audycji satyrycznej Zespołu „Dziewiątka”), *Szeregowiec* *Drażek*, co robicie itd. Rola 1932, nr 8, s. 17, Słuchajcie, *szeregowiec* Putrament s. 137, panie *kapral* Rola 1933, nr 4, s. 17, Zieliński s. 345, Brzoza ⁶¹ s. 167, Przymanowski (z filmu „Czterej pancerni i pies”), Powiedzcie mu, *kapral*, do słuchu Brzoza s. 166, panie *ułan*, nie widzisz, *ułan?*, Toście, *ułan*, zwiali tamże s. 65, 69, 71, *szwadron*, na koń! Dobraczyński ⁶² s. 212 itp.

Takie formy w wyrazach pospolitych zauważył już Muczkowski, który wymienia w swej gramatyce przykłady: Panie *Profesor*, Panie *Majster* ⁶³.

⁵⁴ Zn. dudek.

⁵⁵ Z. Nowak, *Kontrreformacyjna satyra obyczajowa w Polsce XVII wieku*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1968.

⁵⁶ Z niem. rycerz, żołnierz.

⁵⁷ Z łac. oskarżyciel publiczny.

⁵⁸ J. Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, Bibl. Narodowa, Kraków 1925.

⁵⁹ F. Bohomolec, *Czary. Komedia we trzech aktach*, (Warszawa) 1775.

⁶⁰ „Rola“. Ilustrowany bezpartyjny tygodnik ku pouczeniu i rozrywce. Kraków.

⁶¹ J. Brzoza, *Wojenka, wojenka...*, Katowice 1969.

⁶² J. Dobraczyński, *Busola. Z wrześnieowych dni*, jw.

⁶³ J. Muczkowski, *Mala gramatyka języka polskiego*, Petersburg 1860, s. 159.

Szczerbowicz-Wieczór, tępiąc wszelkiego rodzaju „skażenia“ w języku polskim, przyznaje acz z niechęcią: „O używaniu przypadku I zam. 5-tego (*chłopiec! Stanisław!*), pochodzącym z pewnego lenistwa, nie będziemy długo mówili, gdyż to zaniedbanie jest zwykle tolerowanym“⁶⁴. Dziś występują one tylko w mowie potocznej, w wypowiedziach szorstkich, rubasnych, humorystycznych, w tonie poufałym itp. Słyszałem np. niedawno polecenie: „Cięgnij, *dziekan, stół!*“, skierowane do docenta, kiedy ten po przyjęciu towarzyskim usiłował wraz z kolegami i gospodarzami przyprowadzić mieszkanie do normalnego stanu. Student na taką formę nie mógłby sobie pozwolić. Natomiast regularnie używa się form mianownika zamiast wołacza we wszelkiego rodzaju komendach odnoszących się do całego zespołu, np. *Oddział, stój! Pluton, ognia! Dywizjon, na start!* itp.

Należałoby tu jeszcze wspomnieć o rzeczownikach męskich na -o. Jeśli chodzi o nazwiska tego typu, to od najdawniejszych czasów mają one wołacz równy mianownikowi, np.: Dawnoć nie stoi owa rzecz, *Petryło Kochanowski* t. I, s. 186, Posłuchaj, moj *Gwarzyło Bohomolec* (Czary a. I, s. 1) itp. Być może jednak, że są to formy wtórne i występuje tu również mianownik w funkcji wołacza⁶⁵. Natomiast imiona zdrobniałe oraz nazwy pospolite utrzymują odrębną formę wołacza w końcówką -u podobnie jak inne rzeczowniki miękkotematowe i zakończone na spółgłoskę tylnojęzykową, np. *Władziu, Żbyszku*. Jednak i one niekiedy mogą przybierać w wołaczu formę mianownika, co jest właściwe zwłaszcza dialektom kresowym, np.: Nieinaczej, mój *Stasieńko Bogusławski* s. 2, *Janko!* Mickiewicz t. XIV, s. 73, 82 (tak dwukrotnie w nagłówku listów do Jana Czeczota, obok: *Janku* s. 74), Bądź zdrów, kochany *Józio* tamże s. 254 (w liście do Józefa Kowalewskiego, obok częstszego: *Józiu*), *Mundzio!* — zawołała Lam t. II, s. 127, *Żbyszko! Żbyszko!* na tom cię mlekiem swoim karmiła Zapolska⁶⁶ s. 92 (tak bardzo często, obok rzadszych *Żbyszku!* i *Żbyszek!* s. 127, 149) itp. *Jasio!* w wołaczu słyszałem też często u pewnej krakowianki urodzonej we Lwowie, wychowanej w Przemyślu. Najstarszy tego typu przykład notowałem w Komedii o mięsopuście (XVI w.): moi *tathuskio* mili (mówi student do plebana) s. 554. W gramatyce takie formy przytaczał już Masalski: *Władziu* lub (*Władzi*)o⁶⁷.

Na podstawie powyższych rozważań możemy stwierdzić, że w dzisiejszej polszczyźnie literackiej formę mianownika w funkcji wołacza przybierają następujące rzeczowniki męskie:

⁶⁴ L. Szczerbowicz-Wieczór, *O skażeniu obecnym języka polskiego w prasie*, Płock 1881, s. 75.

⁶⁵ Por. Z. Kurzowa, *Nieodmienność i odmiana nazwisk na -o w języku polskim*, „Język Polski“ XLVI, 1966, s. 348.

⁶⁶ G. Zapolska, *Utwory dramatyczne* t. I, *Pisma wybrane*, pod redakcją J. Z. Jakubowskiego, Warszawa 1950.

⁶⁷ E. Masalski, *Gramatyka języka polskiego*, Paryż 1867, s. 24.

1. Z reguły:

- a) wszystkie bez wyjątku nazwiska;
- b) nazwy własne zwierząt, np.: *Kruczek! Szarus! Krasoń! Siwek! Demagog!* (z wyjątkiem deminutywów na *-o*, np. *Reksio: Reksiu!*);
- c) nazwy określające zespoły ludzi: *oddział! pluton! szwadron!* (w komendzie wojskowej, harcerskiej);

2. Często: imiona osobowe (chrzestne), zarówno podstawowe jak i zdrobniałe, np.: *Andrzej! Leszek! Kazik! Piotruś!*;

3. Rzadziej:

- a) imiona osobowe zdrobniałe na *-o*, np.: *Jasio! Tonio! Władzio!*;
- b) nazwy pokrewieństwa, np.: *wujek! tatuś! szwagier!*;
- c) nazwy niektórych zawodów i pewne tytuły, zwłaszcza z określeniem *pan*: *panie majster, panie kapral, panie kasjer, kelner!* itp.

W naszych czasach omawiane formy wyraźnie się szerzą, co możemy obserwować zwłaszcza u imion osobowych, gdzie tradycyjny wołacz jest coraz rzadszy⁶⁸. Utrzymuje się częściej tylko w wypowiedziach bardziej oficjalnych, zwłaszcza z określeniem *pan*: *panie Jurku, panie Stanisławie*. Szerzy się również to zjawisko w nazwach pokrewieństwa, co jeszcze może razić starsze pokolenie. Np. niedawno na łamach popularnego tygodnika „Przekrój”, w rubryce „Demokratyczny savoir-vivre”, pewna starsza pani (lat 70) utyskuje na swe wnuczki, które zwracają się do najbliższej rodziny „zawsze w pierwszym przypadku, a więc: *mama daj, babcia powiedz, ciocia nie przeszkadzaj* itp.” i dodaje, że zawsze była przyzwyczajona słyszeć: *mamo, babciu, ciociu*⁶⁹. Chodzi tu wprawdzie o formy żeńskie, ale wiadomo, że te same problemy występują u rzeczowników męskich.

W gwarach mianownik zamiast wołacza ma jeszcze szerszy zakres użycia, jak się wydaje, co widać szczególnie u imion (*Józek, Jasiak, Franuś*)⁷⁰. Dowodziłaby tego na przykład stylizacja językowa zastosowana przez Wyspiańskiego w *Weselu*, gdzie drużba Jasiak tak mówi w finałowej scenie dramatu:

Cóż wy — Hanka — Jaga — hej, (...)
slysta, Hanuś, Błazek, matuś,
panie młody, Czepiec, tatuś,
panie, cóż to — czy zakłęci (a. III, sc. 34).

Rzecz ta nie jest jeszcze dokładnie zbadana i wymagałaby odrębnych studiów dialektologicznych.

Zjawisko zastępowania formy wołacza przez mianownik, znane w wielu

⁶⁸ Por. W. Doroszewski, *O kulturę słowa*, Warszawa 1964, s. 691.

⁶⁹ „Przekrój” 1970, nr 1292, s. 8.

⁷⁰ Por. A. Zaręba, *Polskie imiona ludowe. Problematyka zagadnienia*, *Onomastica* III, 1957, s. 129—178.

⁷¹ Por. M. Auerbach i M. Golias, *Gramatyka grecka*, Wyd. III, Warszawa 1962, s. 164.

⁷² Por. J. Safarewicz, *Żarys gramatyki historycznej języka łacińskiego. Fonetyka historyczna i fleksja*, Warszawa 1953, s. 135.

językach indoeuropejskich, np. w grece ⁷³, łacinie ⁷⁴ a nawet w pewnym stopniu w języku litewskim ⁷⁵, jest przejawem ogólnego postępu synkretyzmu form przypadkowych, co w konsekwencji doprowadza do całkowitego zaniku wołacza. Wśród języków słowiańskich nastąpiło to już, jak wiadomo, w rosyjskim. Bliskim zaś tego stanu jest słowacki ⁷⁴ i dolnołużycki ⁷⁵, w których wołacze zachowują się tylko szczątkowo, głównie w nazwach pokrewieństwa, i mają charakter wyraźnie archaiczny lub dialektyczny. W stadium zanikania znajduje się ta forma w języku białoruskim (wyszła z użycia żeńska)⁷⁶ i w dialekcie kaszubskim ⁷⁷. W pozostałych językach słowiańskich panuje stan zbliżony mniej lub więcej do polskiego, przy czym najbardziej zaawansowany pod tym względem jest bułgarski ⁷⁸ mniej ukraiński ⁷⁹. Tylko w czeskim⁸⁰ i serbo-chorwackim ⁸¹ zalicza się to zjawisko do dialektyzmów i piętnuje jako niepoprawne w języku literackim.

Najważniejszą przyczynę synkretyzmu form mianownik-wołacz stanowi zapewne regulacja systemu przypadkowego, na którego tle odrębna forma wołacza w liczbie pojedynczej rodz. żeńskiego i męskiego jest pewną anomalią wobec braku odpowiednika w liczbie mnogiej i w rodzaju nijakim. Wykładnikiem zaś formalnym funkcji ekspresywno-impresywnej nie musi być specjalny morfem fleksyjny, może go w tym z powodzeniem zastąpić sama intonacja, którą w pisowni oznaczana jest za pomocą wykrzyknika, np: *Leszku, wujku // Leszek! wujek!* ⁸².

Ponadto obie omawiane formy mają zbliżoną funkcję syntaktyczną, mianowicie mogą stanowić w wypowiedzeniu apozycję; z tą tylko różnicą, że mianownik określa zarówno rzeczownik jak też zaimek, wołacz zaś tylko zaimek ⁸³, np. Dopiero czwarty syn, *Ramzes*, (...) był silny jak wół Apis (Prus), zapraszam cię ja, *pan młody* (Wypiański); A ty, *mój Edmundzie*, zatrudnisz się, z łaski swojej, szykiem potraw (Fredro) itp. Dalej: w zdaniu z czasownikiem w trybie rozkazującym przy formie 3 osoby występuje mianownik, przy 2 osobie wołacz, np. *Piotr* niech mi to załatwi, *Piotrze*, załatw mi to.

⁷³ Por. J. Rygiński, *Lietuviu kalbos gramatika*, Kaunas-Vilnius 1922, s. 258.

⁷⁴ Por. J. Stanislav, *Dejiny slovenskeho jazyka*, Bratislava 1958, t. II, s. 50

⁷⁵ Por. B. Šw'ela, *Grammatik der niedersorbischen Sprache*, Bautzen 1952, s. 15.

⁷⁶ Por. E. Karaskij, *Belorusy. Jazyk belorusskogo naroda*, Moskwa 1956, t. I—II, s. 338—340.

⁷⁷ Por. F. Lorentz, *Gramatyka pomorska*, Poznań 1936, s. 868.

⁷⁸ Por. L. Andrejczin, *Osnowna bulgarska gramatika*, Sofija 1944, s. 126—7; F. Sławski, *Gramatyka języka bułgarskiego*, Warszawa 1954, s. 104.

⁷⁹ Por. F. Żyłko, *Narysy z dialektologii ukraińskiej mowy*, Kyjiw 1966, s. 81.

⁸⁰ Por. F. Trávníček, *Mluvnice spisovné češtiny*, Praha 1951, I, s. 481.

⁸¹ Por. T. Maretić, *Gramatika hrvatskoga ili srpskoga književnog jezika*, Zagreb 1963, s. 152.

⁸² Por. np. litewskie *rankà* (nom.) i *rānka* (voc.).

⁸³ Por. J. Łoś, *Składnia. Gramatyka języka polskiego* (pięciu autorów), Kraków 1923, s. 293—7; A. Hein z, *System przypadkowy języka polskiego*, Kraków 1965, s. 109.

Skoro w pierwszym wypadku formę *Piotr* uważamy za podmiot, to można by się zastanowić, czy i forma *Piotrze* nie spełnia tej funkcji ⁸⁴. A. Heinz uważa, iż na plan pierwszy wysuwa się tu funkcja semantyczna ekspresywno-impresywna oraz subiektywna, polegająca na traktowaniu tego rzeczownika jako osoby drugiej (zbliżona do trybu) ⁸⁵. W takim wypadku kategoria osoby jest tu podwójnie oznaczona przez czasownik i rzeczownik, toteż jedno z tych oznaczeń formalnych można opuścić: *Piotr niech mi to załatwi* oraz *Piotr, załatw mi to*. Do tej ostatniej konstrukcji zbliżone są wypowiedzenia typu: *Żrobisz pan to, zrób pan to*, znana od dawna w polszczyźnie, np.: *Żdejm Wacan* strzelbę Słowacki s. II, s. 311, *I król go nie zabiłeś?* tamże s. 292, *Pan porucznik go znajdziesz* Rzewuski s. 277, *masz pan komornik* słuszność Lam t. II, s. 43, *Proboszcz żartujesz z takich strasznych rzeszy* Iwaszkiewicz t. II, s. 245 itp. „Ten sposób mówienia znany był i w sanskrycie — pisze J. Łoś — a pochodzenie jego Delbrück (Vergl. Syntax) objaśnia w ten sposób, że tu zaimek osobowy *tu* (= ty) zastąpiono przez inny wyraz, oznaczający to samo pojęcie w formie grzeczniejszej” ⁸⁶. Czy nie mamy tu jednak do czynienia z mianownikiem w funkcji wołacza?

Znamienne, że mianownik zamiast wołacza występuje najwcześniej i najczęściej w nazwach osobowych, zwłaszcza w nazwiskach (w polskim, bułgarskim, ukraińskim). Widocznie zaważyły tu również względy semantyczne, chęć odróżnienia nazw własnych od analogicznych pospolitych, z którymi skojarzenia nie zawsze są miłe dla nosiciela, a więc mówi się: *Baran!*, *Panie Baran* ale *baranie*, *Panie Cygan* ale *cyganie* itp. Ponadto mogły też zachodzić analogie do licznych w polszczyźnie (także w ukraińskim) nazwisk przymiotnikowych, mających siłą rzeczy wołacz równy mianownikowi.

Na zakończenie warto dodać, że przy zjawisku synkretyzmu mianownik-wołacz zwycięża niekiedy forma wołacza, która pojawia się sekundarnie w funkcji mianownika ⁸⁷, np. *Stasiu idzie do szkoły, dziadziu czyta*. Zachodzi to na znacznym obszarze Polski (głównie Małopolski i Wielkopolski), zarówno w dialektach jak i w języku potocznym warstw wykształconych ⁸⁸. Analogiczne zjawisko notuje się w dialektach czeskich i słowackich ⁸⁹, w tekstach staroruskich ⁹⁰ oraz w staroserbskich ⁹¹.

⁸⁴ Por. J. Tokarski, *Funkcje zdaniowe wołacza*, „Poradnik Językowy” 1938/9, s. 144—9.

⁸⁵ *Op. cit.*, s. 31—2.

⁸⁶ *Op. cit.*, s. 295.

⁸⁷ Por. A. Heinz, *op. cit.*, s. 46.

⁸⁸ Por. J. Załeski, *Wołacz w funkcji mianownika w imionach męskich i rzeczownikach pospolitych*, „Język Polski” XXXIX, 1959, s. 32—50; A. Zaręba, *op. cit.*

⁸⁹ J. Gebauer, *Historická mluvnice jazyka českého*, Praha 1896, t. III, s. 24; J. Stanislav, *Žo slovenskej historickej gramatiky. Hypokoristika na -o, -e*, Slavia XXI, Praha 1953, s. 247—251.

⁹⁰ Por. A. Szachmatow, *Istoričeskaja morfologija russkogo jazyka*, Moskwa 1957, s. 50; S. Samijlenko, *Narysy z istorycznoji ukrajinskoji mowy*, Kyjiv 1964, t. I, s. 129; E. Karskij, *op. cit.*, s. 338.

⁹¹ Por. J. Benešić, *Gramatyka jazyka chorwackiego czyli serbskiego*, Warszawa 1939, s. 336.